

Postanowiłam opisać na gorąco sytuację, która przydarzyła się mojej córce w nowej szkole.

Patrycja jest w I klasie Gimnazjum nr 8 w Olsztynie, na cukrzycę choruje od 12 lat, więc praktycznie całe swoje życie. Przez te wszystkie lata przechodziłyśmy kolejne etapy edukacji: przedszkole, szkoła podstawowa, teraz gimnazjum. Problemy bywały różne. Przedszkole integracyjne, które wydawało się superrozwiązaniem, na początku okazało się katastrofą. Wiele próśb, tłumaczeń... i pani wychowawczynie... ale w końcu się ułożyło.

Potem szkoła podstawowa – nerwy, siedzenie na przerwach, ciągle bycie pod telefonem. Teoretycznie wychowawczynie przyjęła wiadomość o cukrzycy ze zrozumieniem, w praktyce po prostu nie przeszkadzała. Dziecko było pozostawione samo sobie. Nie miałam pretensji. Kiedy było coś nie tak, zawsze mogłam córkę zwolnić do domu. Tylko się cieszyć! Pani była przygotowana, „że jak wysoko, to poda Patrycji sok, cukierka, a jak nisko, to przypomni o insulynie” (dokładnie tak!). Cieszyłam się, że ta moja mała już sama orientowała się, jak reagować na wysoko i na nisko.

I ta moja jedyna córeczka wymyśliła sobie, że będzie profesjonalnie trenować siatkówkę. W domu szok. Jak? Gdzie? Nie można! Zbyt duże ryzyko! Nie ma odpowiednio wyedukowanej kadry! – tłumaczeniom nie było końca. Ale czy da się cokolwiek wytłumaczyć 13-latce? Proszę spróbować! Pani Doktor, diabetolog Elżbieta Dziubińska-Kolender, nie miała przeciwwskazań, a to jeszcze bardziej utwierdziło Patrycję w przekonaniu, że może być siatkarką. Zaczęła treningi. Poszłam do trenera Lesława Wychadańczuka z nadzieją, że może nie przyjmie, może będzie się bał. A on? Dobrotliwie wyśmiał nadopiekuńczą mamuszkę i dał do zrozumienia, że mam normalną córkę, a na dodatek sam z siebie poprosił o przyniesienie glukagonu, i tyle. Dyrektor szkoły, pani Elżbieta Michalska, również nie widziała problemu. Super!

Rozpoczął się rok szkolny, więc poszłam przygotowana na pierwszą wywiadówkę. Przecież powinienam jeszcze poinformować wychowawczynie. Zanim zdążyłam porozmawiać z panią Małgorzatą Kuleszą-Malinowską, wychowawczynie, podeszła do mnie pierwsza z przygotowanymi materiałami o cukrzycy i zapytała, czy takie informacje może przekazać młodzieży i nauczycielom.

Nauczyciele już podczas pierwszej lekcji z moim dzieckiem byli poinformowani o cukrzycy. Pan Grzegorz Salmanowicz poproszony o pomoc z powodu HI (HI, czyli cukier na glukometrze powyżej 600 – przyp. red.) bezzwłocznie poinformował mnie o tym telefonicznie i zajął się Patrycją. Pani wychowawczynie zaproponowała, że sama poprosi panią Wacikowską, prowadzącą szkolną kawiarenkę, aby córka mogła wziąć coś słodkiego „na zeszyt”, gdyby nie miała akurat pieniędzy, a potrzebowała podnieść cukier. Pani Wacikowska zgodziła się bez problemu.

Chciałam jeszcze pochwalić, że w każdej klasie w szufladzie biurka nauczyciele trzymają cukierki na wszelki wypadek.

Choć słyszę tyle niepocholebnych opinii o przedszkolach i szkołach, mam nadzieję, że takich placówek, jak Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 4 w Olsztynie, w którym znajduje się Gimnazjum nr 8 i Liceum Ogólnokształcące nr 8, będzie coraz więcej w Polsce. Że my rodzice będziemy mogli czuć się bezpiecznie, a nasze dzieciaki będą mogły realizować swoje pasje i marzenia bez poczucia odrzucenia. Wystarczy chcieć. Wiem, że [redacted] uczeń kl. II w LO nr 8, i [redacted] uczennica kl. I Gimnazjum nr 8, klasy sportowej z 10 godzinami wf-u i dwoma godzinami basenu tygodniowo, mogą czuć się bezpiecznie w swojej szkole.

Pozdrawiam  
Katarzyna Aszkiełowicz

## Od redakcji

List Pani Katarzyny Aszkiełowicz zainspirował nas do rozpoczęcia akcji „Zasłużeni dla diabetyków”. Zapraszamy wszystkich Czytelników do przysyłania do redakcji listów lub e-maili, w których opiszecie osoby, które według Was **zrobiły coś dobrego dla diabetyków**. Może to będzie **nauczyciel**, a może **lekarz** zaangażowany w leczenie cukrzycy albo **sąsiad**, który na własną rękę się edukuje, żeby być w razie czego pomocnym. Historie „Zasłużonych” prosimy wysyłać na adres e-mail: [redakcja@szugarfrik.pl](mailto:redakcja@szugarfrik.pl) lub na adres siedziby: Szugarfrik, ul. Zwycięzców 20/3; 03-938 Warszawa z dopiskiem „Zasłużeni dla diabetyków”.